



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Nauki o bierzmowaniu / napisał Edward Waschitz; (wolny przekład z niemieckiego).

Liczba stron oryginału

60

Liczba plików skanów

60

Liczba plików publikacji

61

Sygatura/numer zespołu

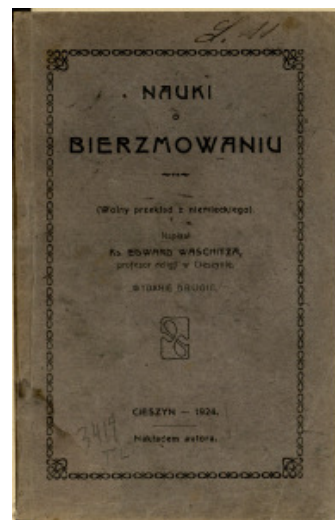
C I 003854

Data wydania oryginału

1924

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



L. 11

NAUKI O BIERZMOWANIU

(Wolny przekład z niemieckiego).

Napisał

Ks. EDWARD WASCHITZA,
profesor religji w Cieszynie.

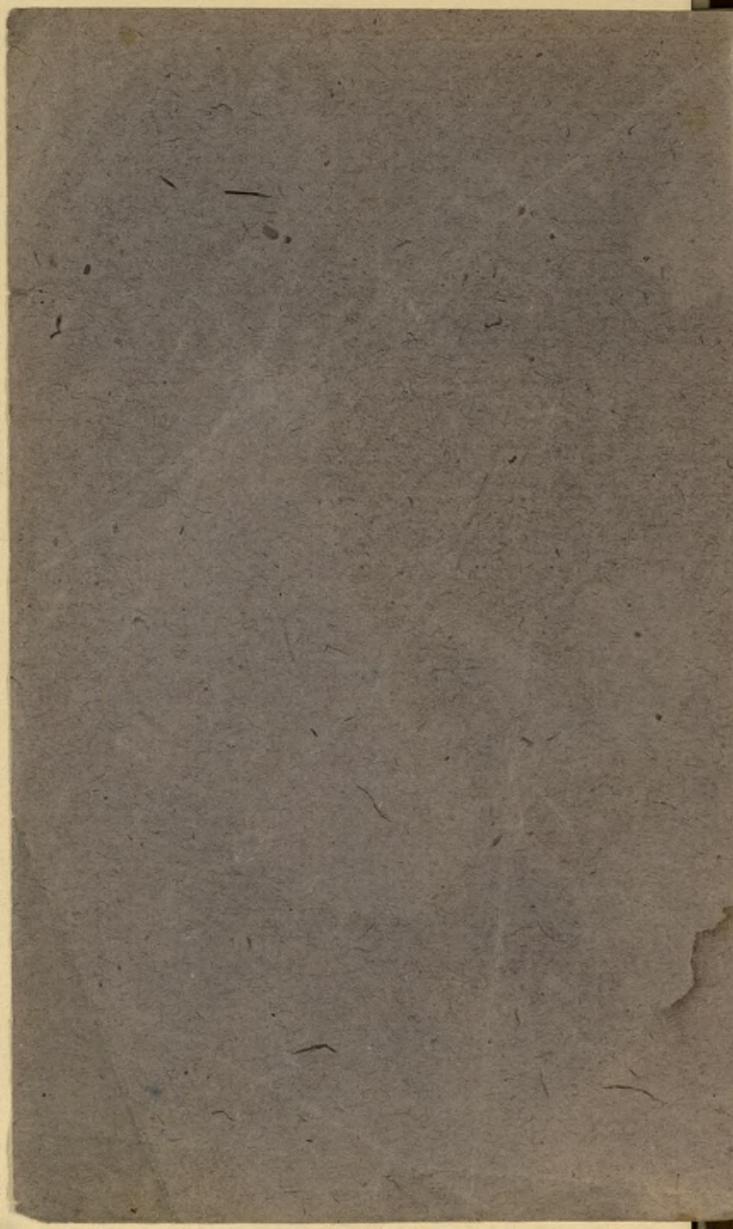
WYDANIE DRUGIE.



CIESZYN — 1924.

Nakładem autora.

*3417
TL*



Ed. 11

NAUKI o BIERZMOWANIU



(Wolny przekład z niemieckiego)

Napisał

Ks. EDWARD WĄSCHITZA,
profesor religii w Cieszynie.

WYDANIE DRUGIE.



CIESZYN — 1924.

Nakładem autora.

E2

282:2385L



C.0038541

Nr. 1.669.

Imprimatur.

Ks. Bisk. Wikarjat Generalny
w Cieszynie, dnia 28. sierpnia 1923.



Kolek,
wikarjusz generalny.

Ażebym **następujące nauki** miały po-
żądany skutek, trzeba je **powoli a**
nie wszystkie naraz przeczytać!

Wszelkie prawa zastrzega sobie autor.



I.

Bierzmowanie jest Sakramentem.

„Weźmiecie moc Ducha
Św., który przyjdzie na was”.

(Dzieje Apost. 1, 8.)

Zbliża się dla was, moi ukochani, chwila radosna, czas bogaty w łaski, obfity w zmiłowania i dobrodziejstwa Boże, dzień pamiętny i uroczysty. Jestto dzień, w którym Najprzewielebniejszy nasz biskup zawita do naszego miasteczka (do naszej wioski), by udzielać św. Sakrament Bierzmowania.

Kochani Bracia! Mając do was mówić o tym św. Sakramencie, czuję większą niż zwykle potrzebę pomocy niebios. A to dla smutnych stosunków, w których żyjemy: Jesteśmy bowiem, jak wam wszystkim wiadomo, otoczeni tłumem protestantów, którzy tym Sakramentem wzgardzili i Bierzmowanie z liczby Sakramentów wykreślili, — otoczeni dalej oziębłymi i nawet bezbożnymi katolikami, którzy, żyjąc bez wiary, to święte źródło łask Bożych w żadnem nie mają poważaniu, — otoczeni nareszcie prawowiernymi, którzy — dla braku dostatecznego po-

uczenia — Bierzmowanie uważają raczej za igraszkę i czczą ceremonię niżli za Sakrament przez Chrystusa Pana ustanowiony. — I dlatego pytam na wstępie tych nauk o św. Bierzmowaniu: Czy nie trzeba szczególnego oświecenia, by tę garstkę dobrych katolików, których szczere pragnienie prawdy ciągnie i prowadzi do kościoła i do słuchania słowa Bożego, we wierze katolickiej, w tej jedynej prawdzie Jezusowej, umocnić i od zepsucia uchronić? — Prośmy przeto dziś gorącem sercem Ducha Św., by rozum nasz oświecił i wolę naszą wzmocnił, aby te słabe nieudolne słowa moje o św. Sakramencie Bierzmowania na żywną padły rolę i pożądany osiągnęły skutek! „Przyjdź“, — tak mówcie, — „przyjdź, Duchu Św., napelnij serca wiernych Twoich a zapal w nich ogień miłości! A ty, przeczysta oblubienico Ducho Św., Matko i Królowo łaski, przyczyn się za nami!“

Zaraz na początku muszę jednakowoż zaznaczyć, że mowy te o Bierzmowaniu są raczej naukami niż ścisłemi kazaniami. Przeto niech nikt w nich nie szuka pięknych wyrazów albo szumnych frazesów! Tu rozchodzi się jedynie o to, by się czegoś nauczyć; a mianowicie dziś chcę wam wytłumaczyć:

co to jest Bierzmowanie.

A przeciw nikczemnemu zarzutowi protestantów przekonam was, że

Bierzmowanie jest rzeczywiście Sakramentem przez Chrystusa Pana ustanowionym.

Proszę bardzo o baczną uwagę!

Ukochany Zbawiciel nasz Jezus Chrystus kilkakrotnie uczniom swoim obiecał, że im zesła Ducha Św. Jeszcze przy ostatniej wieczerzy, żegnając się tak czule i rzewnie z nimi, wyrzekł te pocieszające do nich słowa: Synaczkowie! „Nie zostawię was sierotami;“ ...ale „prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam“ (Jan, 14, 18. 16.) — A ten „pocieszyciel, którego Ojciec pošle w imię moje, jest Duch Św.“ (Jan, 14, 26.)

Czy, pytam się, spełniła się ta obietnica Chrystusa Pana? — Zbyteczne pytanie! Co Pan Jezus, przedwieczna prawda, raz przyrzekł, tego pewnie zawsze dotrzymał. — Byś jednak, drogi przyjacielu, nie został w niepewności, otwórz, proszę, Dzieje Apostolskie a czytaj w 2. rozdziale! Tam opowiada św. Łukasz, że w dzień pierwszych Zielonych Świątek Duch Św. z wielkim szumem zstąpił w postaci ognistych języków na Apostołów, nappełnił ich darami cudownymi i udzielił im siły i męstwa do odważnego, nieustraszonego wyznawania nauki Chrystusowej i do stałego wytrwania we wierze.

Ale cóż z tego wynika, że Duch Św. zstąpił do serc Apostołów? — tak może niejeden pomyśli. W jakimże to związku stoi z Bierzmowaniem?

Słuchaj, drogi bracie! Ten sam Duch Św., który w dzień świąteczny zstąpił na Apostołów, on ze wszystkimi swymi darami przyjdzie też do ciebie w Sakramencie Bierzmowania i umocni cię w wierze katolickiej. — To zdanie niechaj głęboko utkwi ci w pamięci!

Lecz tu pytasz powątpiewając: Jak to, ja mam pełnię łask Ducha Św. otrzymać? Przecież Chrystus Pan tylko Apostołom obiecał Ducha Św.! — Nie, mój kochany. Tylko trochę cierpliwości! — Słuchajno! Już w Starym Zakonie mówi Pan usty proroka Joela (2, 28): „Wyleję ducha mego na wszelkie ciało“. A w Ewangelji św. Łukasza czytamy (11, 13): „Ojciec wasz“ (niebieski) „da z nieba ducha dobrego tym, którzy go proszą.“ Nikt więc, jak z tych słów wynika, nie jest wykluczony. — Zresztą Zbawiciel sam przyrzekł Ducha Św. wszystkim wiernym bez wyjątku, bo tak mówi w Piśmie św. (Jan, 7, 30): „Kto wierzy we mnie, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego.“ A jako te słowa Chrystus Pan rozumiał, to św. Jan zaraz w następującym wierszu powiada i bliżej objaśnia, pisząc: „To mówił (Jezus) o Duchu Św., którego wziąć mieli wierzący w eń. Albowiem jeszcze nie był Duch Św. dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony“. Więc wszyscy wierni mieli Ducha Św. otrzymać. — By jednak wszelkiej zapobiedz wątpliwości, zacytuję jeszcze słowa Zbawiciela z Dziejów Apostolskich: „Wyleję“, tak powiada,

„Ducha mego na wszelkie ciało“ (2, 17). Błogie obietnice Jezusa o zesłaniu Ducha Św. odnoszą się więc do wszystkich wiernych, tak do Apostołów jako też do innych wyznawców nauki Chrystusowej. Więc nam wszystkim przyrzekł Zbawiciel nasz Ducha Św.

Ale gdzie, — tak trzeba tu zapytać, — gdzie można tego Ducha Św. otrzymać, by się we wierze utwierdzić i umocnić?

Słuchaj, mój drogi! Jako Pan Jezus Apostołom sam grzechy odpuszczał a przez nich dopiero kazał innym odpuszczać — w Sakramencie Pokuty, — jako Pan Jezus Apostołom sam najświętsze ciało i najdroższą krew swoją podawał a przez nich dopiero innym kazał podawać — w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, — także Ducha Św. Pan Jezus Apostołom sam zesłał a przez Apostołów i przez ich prawowitych następców, to znaczy przez biskupów, kazał tego Ducha Św. udzielać innym; a to staje się w Sakramencie Bierzmowania.

Lecz teraz ważne powstaje pytanie: Gdzież w Piśmie św. mowa o tem, że Chrystus Pan przykazał Apostołom, by udzielali innym Ducha Św., albo innemi słowy: Gdzież w Piśmie św. przynajmniej wzmianka o tem, że Chrystus Pan ustanowił Sakrament Bierzmowania? — To pytanie bardzo wielkie i doniosłe ma dla nas znaczenie. Bo źli chrześcijanie, tak oziębli katolicy jak i protestanci, właśnie dlate-

go nie uznawają Sakramentu Bierzmowania, bo według ich przemądrej główki Chrystus Pan tego Sakramentu nie ustanowił. — Wówczas zaiste Bierzmowanie nie byłoby Sakramentem. Jednakowoż nie trudno nam udowodnić, że Bierzmowanie nie jest ludzkim wynalazkiem ani wymysłem, lecz że jest rzeczywiście Sakramentem ustanowionym przez Jezusa Chrystusa. Mamy bowiem pewne, niezbite tego dowody tak w Piśmie św. jak i w ustnem podaniu.

a) W Piśmie św.

Czytamy w Dziejach Apostolskich, iż w Samarji djakon Filip z wielkim zapałem głosił Ewangelię a ognistemi swemi słowy wielu z ludu nawrócił i następnie ochrzcił.

Proszę teraz, moi kochani, uważać, co Dzieje Apostolskie dalej opowiadają w rozdziale 8, w. 14—17: „Usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, że Samarja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. Ci, gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha Św.; albowiem Duch Św. jeszcze nie był przyszedł na żadnego z nich, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa. Tedy Piotr i Jan wkładali na nich ręce, a ci brali Ducha Św.“

Cóż tu, pytam, czynili Apostołowie św. Piotr i Jan? — Oczywiście udzielali tym, których djakon Filip ochrzcił, przez modlitwę i wkładanie rąk Ducha Św., albo innemi słowy: bierzmowali ich. Filip sam tego uczynić nie mógł, bo nie był ani Apostołem,

ani biskupem, a jako djakon miał tylko moc i prawo do udzielania Sakramentu Chrztu i Sakramentu Ołtarza. — Że zaś Piotr i Jan prawdziwy udzielali Sakrament, o tem łatwo przekonać się możemy, gdy sobie przypomnimy z katechizmu, że do każdego Sakramentu trzy warunki konieczne są potrzebne: 1. znak widzialny, 2. wewnętrzna niewidzialna łaska Boża, którą znak widzialny sprawia, a 3. ustanowienie przez Chrystusa Pana. — Rozważmy więc, czy te trzy warunki stanowiące Sakrament w tej świętej czynności Piotra i Jana znajdziemy! Otóż: Za pierwsze: Znak widzialny było wkładanie rąk i modlitwa. A ten znak widzialny sprawił u ochrzczonych odebranie Ducha Św., a więc drugi warunek Sakramentu, łaskę niewidzialną. A za trzecie: Że Apostołowie tylko z rozkazu i ustanowienia Chrystusowego działali, to każdy, co posiada zdrowy rozum, uznać musi. Bo przypuściwszy, że im Chrystus Pan tego nie był rozkazał, czy — pytam — tym znakiem, t. j. wkładaniem rąk i modlitwą byliby mogli z własnej swej mocy udzielać komu Ducha Św.? — Nie! Przecież oni nie byli panami łaski. Przeto bez wątpienia Apostołowie nie byliby się odważyli komukolwiek Ducha Św. obiecywać, tem mniej wkładaniem rąk i modlitwą udzielać, gdyby im tego Chrystus Pan nie był rozkazał; a więc działali jedynie z rozkazu Jezusowego. Pan Jezus tedy to udzielanie Ducha Św. przez modlitwę

i wkładanie rąk Apostolskich ustanowił, albo, jak teraz mówimy, on ustanowił Bierzmowanie.

Z tego więc wynika: Bierzmowanie jest Sakramentem dlatego, bo tu jest i znak widzialny i łaska niewidzialna i ustanowienie przez Chrystusa Pana.

Na stwierdzenie tej prawdy można jeszcze inny ustęp Pisma św. przytoczyć. Znowu w Dziejach Apostolskich (w rozdziale 19, w. 5. i 6.) czytamy, że św. Apostoł Paweł w mieście Efezie niektórych ochrzcił w imię Pana Jezusa; a potem, „gdy włożył im ręce, przyszedł na nich Duch Św.” — Cóż to znowu, jeżeli nie Bierzmowanie? Chrzest to zapewne nie był, bo ochrzczeni już byli, więc mogło to jedynie być Bierzmowanie.

Jest tedy rzeczą pewną, że Bierzmowanie jest Sakramentem.

Lecz jedna okoliczność, o której dotąd ani wzmianki nie uczynilem, mogłaby łatwo nie-małą w nas wzbudzić wątpliwość: Pewnie każdy, co przypatrywał się Bierzmowaniu, spostrzegł, że biskup, wkładając rękę na głowę tego, który ten Sakrament przyjmuje, równocześnie namaszcza czoło jego Olejem świętym, tak zwanym Krzyżmem. — To ona trudność, która niektórych niepokoi; bo, tak powiadają protestanci, o tem namaszczeniu Olejem świętym nigdzie w biblji ani wzmianki nie znajdujemy. — Jakże

więc ten obrząd przy udzielaniu tego Sakramentu wyjaśnić?

Moi kochani! Chociaż o tem nie uczy wyraźnie Pismo św., to zaś drugie źródło wiary,

b) ustne podanie albo Tradycja

zapewnia nas, że przy udzielaniu Bierzmowania zawsze używano Krzyżma do namaszczenia.

W pismach Ojców świętych z najpierwszych wieków chrześcijańskich można niejednokrotnie czytać, że przy udzielaniu Bierzmowania już wtedy używano Krzyżmo święte. Słuchajcie jedno lub drugie świadectwo!

Oto znany pisarz kościelny Tertuljan, urodzony w roku 160., pisze: „Gdy wychodzimy z kąpieli Chrztu, świętym Olejem nas namaszczają. Potem rękę wkładają, prosząc o błogosławieństwo i o Ducha Św.“ A wielki Doktor kościoła św. Augustyn nazywa Bierzmowanie wyraźnie „Sakramentem Krzyżma“, pisząc: „Sakrament Krzyżma jest w rzędzie widzialnych znaków,“ t. j. Sakramentów — „tak świętym jako Chrzest.“ A równocześnie z nim żyjący św. Cyryl z Jerozolimy pisał szczególną naukę o namaszczeniu, jakiego używano przy udzielaniu Bierzmowania.

Nawet Pismo św. nie milczy zupełnie o namaszczeniu Krzyżmem świętem przy udzielaniu Bierzmowania. Wszak św. Paweł pisze w 2. liście do Ko-

ryntjan, w rozdziale 1., w. 21. i 22 : „Bóg jest, który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas p o m a z a ł, Bóg, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych.“

Kto teraz jeszcze wątpi, że Bierzmowanie jest Sakramentem ? — O drogi katoliku ! Zapytaj się św. Efrema, św. Chrysostoma, św. Hieronima, św. Grzegorza i wielu innych Ojców świętych i uczonych z pierwszych wieków, — wszyscy odpowiedzą ci jednogłośnie : Bierzmowanie jest prawdziwym Sakramentem. Przeto też wielki papież Melchisedes (311—314), zapytany przez jednego biskupa hiszpańskiego, czy wkładanie rąk przez biskupów jest większym Sakramentem aniżeli Chrzest, odpowiedział : „Wiedzieć macie, że jeden i drugi jest wielkim Sakramentem.“

Najmilsi ! Tyle mamy niezbitych dowodów, że Bierzmowanie jest Sakramentem. A ponieważ heretycy 16. wieku, protestanci, nie uznają Bierzmowania i zaprzeczają mu godności Sakramentalnej, to przez to samo okazują, że ich religja i wiara nie pochodzi od Apostołów, że więc nie jest prawdziwą, bo nie Jezusową. Dlatego też Kościół święty rzymsko-katolicki, który jako niebieski stróż czuwa nad czystością nauki Chrystusowej, zaraz po powstaniu luteranizmu wydał na soborze Trydenckim (1545—1563) ten nieomylny wyrok : „Ktokolwiek powiada, że Bierzmowanie nie jest prawdziwym i właściwym Sakramentem, jest z kościoła wykluczonym.“

Nim dzisiaj pierwszą skończę naukę, chcę wam jeszcze, nabożni słuchacze, praktyczną dać radę. Niejednego z was, kochani bracia, czekają w czasie Bierzmowania pośmiewiska i drwiny ze strony innowierców lub katolików oziębłych. — Moi bracia i siostry w Chrystusie! Zapytajcie tylko takich przemądrzałych i oświeconych: „Drogi przyjacielu! Jeżeli Bierzmowanie nie jest od Pana Jezusa i od Apostołów, powiedzże mi, kiedy zostało do Kościoła jako Sakrament wprowadzone; powiedz mi, od kogo, od którego papieża, od którego soboru albo zgromadzenia biskupów pochodzi; powiedz, jak zachował się wobec tego nowego urządzenia lud chrześcijański; czy przyjął je bez szemrania, czy też odrzucił je z oburzeniem? — Na wszystkie te pytania ci oświeceni pewnie zamilkną, a co lepszego też czynić nie mogą, bo nawet sekty, które w pierwszych sześciu stuleciach od kościoła się odłączyły, uznawają (aż dotąd) Bierzmowanie za Sakrament — na zawstydzenie przemądrzałych niedowiarków.

Kochani katolicy! Ufam, że z dzisiejszej nauki każdy z was jaknajmocniej jest przekonany, że Bierzmowanie jest prawdziwym przez Chrystusa Pana ustanowionym Sakramentem. To gruntowne udowodnienie tej prawdy było niezbędne i potrzebne, bo w naszych czasach wielka część katolików przez nieuctwo i zły przykład tak jest oślepiona, że w swej lekkomyślności uważa każdą re-

ligję za dobrą i zbawiającą a przeto Bierzmowanie, znajdujące się w Kościele katolickim, za niepotrzebne.

Kochany katoliku! W drugiej nauce usłyszysz o niezmiernych łaskach, jakie nasz ukochany Zbawiciel w tym Sakramencie złożył. Potem zdołasz należycie ocenić przedrogi klejnot, jaki z Bierzmowania odniesiesz. W tym bowiem Sakramencie udziela ci Duch Św. mocy i męstwa naprzeciw nieprzyjaciółom zbawienia twego i wzmacnia cię, byś wiarę swoją statecznie i nieustraszenie wyznawał i według niej żył.

Teraz zaiste każdy zrozumie, gdy powiem, co jest Bierzmowanie. Bierzmowanie jest Sakramentem, w którym człowiek ochrzczony przez modlitwę, wkładanie rąk biskupich i namaszczenie Krzyżem świętem otrzymuje moc Ducha Św., ażeby wiarę swoją statecznie wyznawał i według niej żył.

Możemyż, moi kochani, zakończyć dzisiejszą naukę bez serdecznego podziękowania za miłosierną opiekę Jezusową? — Patrz, drogi bracie, droga siostró w Chrystusie! Właśnie we wieku młodości, w którym przyjmujesz Sakrament Bierzmowania, najbardziej dokuczają ci nieprzyjaciele i czyhają na twoją duszę wrogi, by cię na cierniste zaprowadzić bezdroża, by cię a raczej duszę twą nieśmiertelną na wieki zgubić. Po prawej i po lewej stronie, przed tobą, poza tobą i w tobie, zewsząd otacza cię niezmordowana

zgraja wrogów. wewnętrznych i zewnętrznych: buntownicze grzeszne ciało, zwodniczy świat i przebiegły szatan. — Czy zwyciężysz, słaby, ułomny, skłonny do złego człowiecze? Czy zachowasz wiarę twą świętą? Czy pogromisz wszystkich tych silnych i potężnych nieprzyjaciół twoich? — Bez szczególnej łaski Bożej nie! — Tedy raduj i wesel się, bo oto przy Bierzmowaniu Duch Św. słabe twoje siły uzbroi odwagą i męstwem i uczyni z ciebie żołnierza Chrystusa Pana, obrońcę (obronicielkę) wiary św., który (która) nigdy nie stanie się wiarołomnym (wiarołomną), który (która) nie zaprze się Chrystusa i jego świętej nauki, nie opuści jego zwycięskiej chorągwi, ale aż do śmierci zostanie doskonałym chrześcijaninem (doskonałą chrześcijanką), dobrym katolikiem (dobrą katoliczką), co niech sprawi Duch Św.! Amen.

— — — O — — —

II.

O łaskach, jakie nam udziela Bierzmowanie.

„Weźmiecie moc Ducha Św., który przyjdzie na was, a będziecie mi świadkami... aż na krańce ziemi”. (Dzieje Ap. 1, 8.)

Przekonawszy się w pierwszej nauce, że Bierzmowanie jest prawdziwym, rzeczywistym Sakramentem przez Pana Jezusa usta-

nowionym, nasuwa się nam teraz pytanie, czy ten Sakrament do Zbawienia niezbędnie jest potrzebnym.

Moi drodzy ! Nikt nie mógłby na to pytanie należycie odpowiedzieć, gdyby wprzód nie obeznał się ze skutkami, jakie Bierzmowanie w sercach naszych sprawia. Kto zaś pozna cenne łaski, jakie z tej sakramentalnej skarbnicy Jezusowej płyną, ten mimo woli musi przyznać, że Bierzmowanie jest potrzebnem, że jest bardzo potrzebnem, szczególnie w naszych czasach małej i słabej wiary. Zastanówmy się więc dzisiaj nad **łaskami** jakie nam **Sakrament Bierzmowania** **udziela**.

Duchu Święty ! Oświeć, wspomóż i naucz nas !

Pierwszy skutek Bierzmowania jest

I. pomnożenie łaski poświęcającej.

„Jakto ?“ pomyśli tu niejeden. „Łaskę poświęcającą zlewa Duch Św. na nas już przy Chrzcie św.“ — Tak, drogi przyjacielu ! Prawda, że łaskę poświęcającą otrzymujemy już na Chrzcie św. ; bo tam właśnie odpuszcza nam Pan Bóg grzech pierworodny, który dotychczas do serc naszych łaski tej nie wpuszczał. Bierzmowanie jednak tę łaskę poświęcającą, jak powiedziałem, w nas pomnaża, to znaczy : Kto ten Sakrament chce godnie przyjąć, ten musi już być w stanie łaski poświęcającej, musi się tedy przedtem dobrze wy-

spowiadać; a Bierzmowanie dodaje duszy już ozdobionej łaską poświęcającą jeszcze nowej piękności, nowego blasku, podnosi ją na wyższy stopień doskonałości, tak że się Panu Bogu tem więcej podoba i że obraz Boży w niej czystiej i jaśniej się odbija.

Taka między człowiekiem ochrzczoneym a bierzmowanym zachodzi różnica, jak między nowonarodzonej niemowlęciem a człowiekiem dorosłym. Dziecko ma ciało małe i wątłe, ma duszę, posiada wszystkie zmysły i członki tak jak i dorosły; ale z wiekiem rozwijają się w niem wszystkie te siły i zdolności ducha i ciała, i dlatego staje się co rok doskonalszym. — Również Chrzest w duszy ludzkiej zapala niejako światło łaski, Bierzmowanie zaś to światło potęguje, pomnaża, roznieca, rozżarza. — Albo inne porównanie: Rozpatrz się, mój drogi, w naturze, a porównaj przyrodę w czasie Wielkanocy z przyrodą około Zielonych Świątek! Z dniem Zmartwychwstania Pańskiego nowe w naturze powstaje życie: rośliny wychodzą ze ziemi, wszystko poczyną się zielenić; to początek życia w przyrodzie. Około Zielonych Świątek jednak ziemia w śliczniejszej i okazalszej już pokazuje się szacie; bo tymczasem kwiaty i młode latorośle się rozkwitły i łąki i ogrody, drzewa i sady okryte są jakoby ślicznym kolorowym kobiercem. — Tak samo ma się rzecz z Chrztem i Bierzmowaniem. Przez Chrzest św. staje się dusza nasza niejako niwą Bogu miłą, przez Bierzmowanie zaś

ta rola duszy naszej, już na Chrzcie św. użyźniona, zakwita i tworzy nareszcie śliczny, wspaniały, kwiecisty raj. Biała bowiem szata chrzestna po godnem przyjęciu Bierzmowania w cudowniejszem błyszczy i lśni się świetle, tak że oko Boskie tem milej na czyściuchną duszę patrzy i w niej tem więcej sobie podoba.

To znaczy pomnożenie łaski poświęcającej przez godne przyjęcie Sakramentu Bierzmowania.

Lecz tu możnaby zarzucić: „To samo, co Bierzmowanie, działają w nas też inne Sakramenta, bo i one pomnażają łaskę poświęcającą. Po co mam więc przyjąć Sakrament Bierzmowania?”

Słuchaj, mój kochany! Bierzmowanie udziela nam jeszcze drugiej, szczególnej łaski, która tylko temu Sakramentowi jest właściwą a już w nazwisku samem jest zawarta. Słowo „Bierzmowanie” bowiem pochodzi z dawnego wyrazu polskiego „bierzmo“, co znaczyło: belkę lub tram i wogóle wszystko, co podtrzymuje budynek, by się nie zapadł. Ztąd znaczy „Bierzmowanie” tyle, co utwierdzenie, wzmocnienie, w przenośnem znaczeniu

**II. utwierdzenie we wierze św. katolickiej,
wzmocnienie do mężnego wyznawania tej
jedynie prawdziwej wiary.**

To jest ta łaska tak droga, tak zacna, tak ważna, którą tylko w Bierzmowaniu można otrzymać.

By was, najmilsy, suchemi wywodami nie męczyć, chcę tu raczej przykład przytoczyć i tak tę łaskę bliżej i dokładniej wyjaśnić. Przykład ten pewnie wszystkim wam jest znany, ale rzadko kto dobrze go rozważa. Przedstawię wam dwojaki obraz, a to: 1. Apostołów Chrystusowych za życia Boskiego ich Mistrza, a 2. tych samych Apostołów po otrzymaniu Ducha Św.

1. Apostołowie za życia Chrystusa Pana.

Uczniowie Zbawiciela naszego, będąc przez trzy lata w szkole Jezusowej, patrzą przez ten czas prawie codziennie na jego cudowne, niebywale dotąd dzieła, słuchają jego miłego głosu, jego nowych nauk, odbierają wielkie, niezliczone dary i łaski od niego. Czy oni — możnaby zapytać — kiedy Mistrza swego ukochanego opuszczą albo czy raczej nie pójdą z nim na śmierć? — Słuchaj, mój kochany, na to pytanie odpowiedź Apostoła Tomasza, który według Ewangelji św. Jana woła do swych towarzyszy: „Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.“ (Jan 11, 16.) A Piotr, owa twarda skała, owa niewzruszona opoka, na której Chrystus Pan swój Kościół zamierzał zbudować, zapewnia nawet: „Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę,“ nigdy cię nie opuszczę. (Mat. 26, 33.) — O Tomaszu i Piotrze!.... Gdzie jesteście, gdy drogiego Pana i Mistrza waszego skępowanego, bluźnionego, zbitego, wyszydzzonego, splwanego prowadzą na śmierć? Czy już zapo-

mnieliście o waszem przyrzeczeniu? — Lecz nie! Zmyliłem się: bo spojrzysz, bracie, w duchu na podwórze arcykapłana Kajfasza! Tam jeden Apostoł, przestraszony Piotr, czeka przy ogniu z tęsknotą na Pana Jezusa, który w sali sądowej stoi przed niegodziwymi sędziami. — O chwiejna, niestała wierność Piotra! Bo oto na głos słabej niewiasty wypiera się ten książę Apostołów Mistrza swego, przysięga nawet, że nie zna tego człowieka! — Jakto, niewdzięczny Piotrze? Ty nie znasz Jezusa a nazywasz go tylko „człowiekiem“? Nie znasz tego Jezusa, który niezliczone razy swą Boskość, swą wszechmoc ci okazał? Nie znasz Jezusa, o którymś uroczyście świadczył: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“ (Mat. 16, 16)? Jezusa, który cię tak gorąco umiłował i nad wszystkich innych Apostołów cię postawił? — O znasz, znasz go dobrze, zaślepiony Piotrze! Ale boisz się wiarę swoją wyznać! — — —

Tak uczynił Piotr. A inni Apostołowie? Gdzież oni są, gdy pojmano Pana Jezusa w ogroju? — Wszyscy uciekają, wszyscy go odstępują... Ale może zmienili się, może nabrali otuchy po chwalebnem Zmartwychwstaniu Pańskim? — Wcale nie. Pan Jezus się im objawia i pokazuje, jada z nimi, udziela im władzy odpuszczania grzechów, a oni tak jak przedtem boją się, kryją i zamykają się po domach, nie mają nawet odwagi pokazać się na ulicach. O jak oni słabi, jak bojaźliwi, jak trwożliwi!

2. Ale, kochani, jakże zmienili się ci lękliwi uczniowie Pańscy, gdy w dzień Zielonych Świątek zostali Duchem Świętym napełnieni! — Czy poznasz teraz onego męża, który oto w Jerozolimie przed nieprzejrzanym tłumem zgromadzonego ludu z nieustraszoną odwagą, z zadziwiającem męstwem zatwardziałym, zapamiętałym wrogom Jezusa śmiało, publicznie, otwarcie w oczy wyrzuca ich straszną bogobójstwa zbrodnię? Ktoby pomyślał, że to ten sam słaby, bojaźliwy przedtem Piotr, obdarzony teraz pełnością Ducha Św.?! — Jak Piotr, tak też inni Apostołowie po napełnieniu Duchem Św. bez bojaźni stawają przed trybunałami sędziów, królów i możnych tego świata, odważnie niosą światło Ewangelji do odległych krain pogańskim narodom, nie lękają się teraz ni chłosty, ni ran, nie boją się prześladowań, ni bolesnej, męczeńskiej śmierci. Życie swe ofiarują i krew swoją przelewają za wiarę i za Ukrzyżowanego, którego wszędzie głoszą i wyznawają. Przedtem tak słabi — a teraz tak silni, przedtem nieśmiali — a teraz mężni, przedtem bojaźliwi — a teraz odważni i neustraszeni! — O niewystławiona dzielności Ducha Św., która wybierasz słabe, abyś zwyciężyła mocne! O przedziwna, niepojęta odmiano! O przedziwne dzieło wszechmocności Bożej! O cuda łaski Ducha Św.! — Słusznie mówi św. biskup Eucherjusz: „Przed przyjściem Ducha Św. byli Apostołowie bojaźliwi aż do zaparcia się Boskiego Mistrza. Po odebraniu

Ducha Św. byli odważni aż do pogardy śmierci, aż do męczeństwa.“

A któż, by inny przytoczyć przykład, któż zliczy one cuda łaski i męstwa, jakie sprawował Duch Św. u pierwszych chrześcijan? — Ci, co Chrystusa przybili do drzewa hańby, ci, co zapamiętali wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!“ ci, co się najwięcej do męki i do śmierci jego przyczynili, ci, co zwali go złoczyńcą, co go jako krwiożercze lwy szarpali, — ci po przyjęciu Ducha Św. uznawają go za Boga i w pokorze tłumnie cisną się do Królestwa jego: Z bogaczy i panów stają się dobrowolnie ubodzy, z sprośnych rozpustników czysti, ze światowców pobożni, a gromadnie, bo tysiącami idą — tak starzy jak młodzi, mężczyźni i kobiety — z ochotą i z radością na męczarnie i katusze jakby na rozkosz, jakby na wesele. Zaiste spełniła się obietnica Boża: „Dam wam serce nowe i Ducha nowego wniosę między was. (Ps. 50, 12.)

Otóż, drodzy bracia, to samo, co w Apostołach i w pierwszych chrześcijanach, to samo sprawi Duch Św. też w was przez Bierzmowanie, jeżeli ten Sakrament godnie przyjmiecie. Po Bierzmowaniu nie czynimy wprowadzić cudów jak niegdyś Apostołowie; ani nie otrzymujemy daru mówienia wszystkimi językami jak oni, ani nie odbieramy Ducha Św. widzialnie i jawnie. Takich darów za naszych czasów nie potrzeba, bo wiara św. wszędzie już znana; dlatego też Ewangelja się i bez

cudów rozszerza, chociaż i dzisiaj jeszcze w Kościele katolickim dzieją się cuda. Teraz atoli Pan Bóg zsyła Ducha Św. skrycie, tajemniczo, pod sakramentalną zasłoną — w Bierzmowaniu, ale tego samego zsyła Ducha Św., którego niegdyś zesłał na Apostołów, a zsyła go z tej samej przyczyny jak wówczas, by nas umacniać i posilać w ciężkiej walce przeciw nieprzyjaciołom zbawienia naszego. Tak więc po przyjęciu Bierzmowania z ufnością możemy powtarzać z Apostołem narodów, św. Pawłem: „Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.“ (Fil. 4, 13.) — — — Ustały wprawdzie srogie, krwawe prześladowania, jakie pierwszym chrześcijanom od żydów i pogan groziły. Lecz czy w czasach naszych nieprzyjaciele wiary św. już wymarli? Czy już dziś cnoty nie wyśmiewają i nie prześladują? Czy mało złych przykładów? Czy w gazetach, czasopismach i książkach bezbożnych mało zdań przewrotnych i niereligijnych, czy mało mów bluźnierczych przeciw wierze i moralności, czy mało szyderstw z ludzi pobożnych, żyjących według zasad wiary św.?

O jakże tedy i w naszych ciężkich, burzliwych czasach potrzebna ta łaska Ducha Św., utwierdzająca nas we wierze i wzmacniająca do stałego wyznawania naszej św. nieomyślniej wiary! O jakże podwójnie potrzebna ta łaska, gdy wspomnimy na nasze złe skłonności i nałogi, na gwałtowne nieraz namiętności i pożydlivości ciała, któ-

re na wąskiej i śliskiej drodze życia naszego tak łatwo mogłyby nas przywieść do upadku, gdyby im nie przeciwdziałał Duch Św. i wszechpotężna jego łaska! Duch Św. więc — to jedyny Pccieszyciel nasz, drodzy bracia! On, który przy Chrzcie św. przyszedł do nas w postaci białej gołębiczy, co oznacza niewinność i nieskalaną czystość, którą nowoochrzczony otrzymuje, — On w św. Sakramencie Bierzmowania przyjdzie w postaci ognia, co ma oznaczać męstwo, ogień miłości, odwagę. — Z Chrztu św. wyszedłeś (łaś) jako dziecko lubo niewinne, to jednak słabe; z Bierzmowania wyjdiesz jako odważny, nieustraszony mąż (jako mężna niewiasta). Na Chrzcie garnąłeś (łaś) się pod choągiew Chrystusa Pana i zostałeś (łaś) zapisany (a) w księdze żywota między jego dzieci; na Bierzmowaniu bierzesz jako duchowy żołnierz (jako obronicielka rzeczy Bożych) broń i oręż do boju. Bez tego oręża byłbyś (byłabyś) jako owa słaba dziecina, którą lada kto zwycięża, jako drzewo nie dość głęboko i silnie w ziemi wkorzenione, które słaby powiew wiatru obala, albo jako ów bezbronny żołnierz, który wrogowi placu dotrzymać nie może. „Ze względu więc na odpuszczenie grzechów Chrzest jest najpotrzebniejszym Sakramentem, ale ze względu wojny z szatanem, z światem i z ciałem Bierzmowanie jest skuteczniejsze, potężniejsze.“*) — Dlatego też wszyscy dorośli i dorastający mają ten

*) Skarga.

św. Sakrament przyjąć, ale godnie przyjmując, by mogli ciężką tę walkę toczyć zwyciężko i z powodzeniem.

Rozpatrzmy się teraz, choć pobieżnie, około nas! Czy mamy dzisiaj takich bohaterów wiary?.... Ach, mój Boże! Zkąd, pytam, dziś owa zadziwiająca słabość, obojętność i chwiejność w wierze, zkąd owa bezbożność, zkąd tak częste upadki, zkąd nierzadkie nawet odstępstwa od wiary św. prawdziwej za dni naszych? Po niemałej części z tąd, że wielu zaniedbuje „oblec się mocą z wysokości“, to znaczy, że pogardzają łaską Bierzmowania. — W dziejach Kościoła czytamy o smutnej śmierci niejakiego Nowacjana, który, — żyjąc w 3. stuleciu, za czasów krwawych prześladowań, — stał się chrześcijaninem a nawet kapłanem, później jednak wpadł w herezję i wielkie w Kościele sprawił zamieszanie; nareszcie umarł nędzną śmiercią, jako odszczepieniec od wiary. Ojcowie święci przypisują ten nieszczęsny, straszny koniec Nowacjana jedynie temu, że nie chciał przyjąć Bierzmowania. — A św. Wincenty Fererjusz pisze, że przy końcu świata Anty-chryst wszelkimi sposobami będzie się starał, by chrześcijanie nie przyjmowali Bierzmowania, gdyż bez tego Sakramentu łatwo będzie mógł ich przywieść do zaparcia się wiary i odszczepieństwa od Chrystusa.

Ach, nabożni słuchacze! Czy kto z was chciałby albo mógłby być wobec tych łask nieba obojętnym? — Zaiste nie! Przeto tęsknijcie za tym Wspomożycielem, Du-

chem Św. tem bardziej, im więcej zbliża się dzień Bierzmowania ! Tęsknijcie za nim całym sercem, bo on w tym Sakramencie jeszcze trzecią udziela wam łaskę, a mianowicie

III. znak niezmazalny lub znamię niezalarte,

jakiem dusza zostanie ozdobiona, a dla którego niewolno przyjmować Bierzmowania częściej, lecz jedynie raz tylko, bo znak ten jako pieczęć wiekuista, nie da się z duszy zgładzić, ani usunąć.

Na tęto łaskę sakramentalną wskazuje św. Paweł w liście do Efezów, pisząc : „Jesteście zapieczętowani Duchem Św.“ (1, 13), a w drugim liście do Koryntjan powiada : „Bóg jest, który nas potwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg, który też zapieczętował nas i dał zadatek Ducha w sercach naszych“, (1, 21, 22.) — Ztąd też Ojcowie św. nazywają Bierzmowanie wprośl „pieczęcią Pana“.

Ale po co ten znak, to znamię, ta pieczęć ? — Moi drodzy ! Wiecie z katechizmu, że w trzech św. Sakramentach taki znak niezmazalny otrzymujemy : na Chrzcie, przy Bierzmowaniu i w Sakramencie Kapłaństwa. To dzieje się dlatego, bo ten, co te trzy Sakramenta przyjmuje, każdy raz wstępuje w szczególny stosunek do Chrystusa Pana i przez to w królestwie jego na ziemi albo w Kościele katolickim osobną i szczególną otrzymuje godność : Ochrzczony bowiem staje się dzieckiem albo sługą Jezusowym i należy niby do jego familji ; bierzmowany staje

się żołnierzem Chrystusa i bierze na się obowiązek, że będzie za Pana swego i za jego przykazania walczył i bojował; kapłan narazie staje się urzędnikiem Pana swego i jako taki ma poddanych Syna Bożego rządzić i kierować. — Jako słudzy, żołnierze i urzędnicy książąt i monarchów szczególny noszą ubiór, po którym można poznać ich stan i godność, tak też słudzy, żołnierze i urzędnicy w duchowym Królestwie Jezusowym, w Kościele, zaraz przy objęciu swego urzędu zostają ubrani, że tak powiem, duchowym uniformem albo duchowym niewidzialnym znakiem, który — jako dusza sama nieśmiertelna — nie da się nigdy wyniszczyć ani zatrzeć, bo jest niezmazalny.

Tedy i ty, drogi bracie (kochana siostro), wstąpisz przez Sakrament Bierzmowania w nowy ściślejszy stosunek do Chrystusa, nową otrzymasz godność, bo zaciągniesz się do armji Pana niebios i staniesz się wojownikiem (wojowniczką) Ukrzyżowanego. Pamiętaj, katoliku, że w tym ważnym momencie musisz niebieskiemu twemu Naczelnikowi, Chrystusowi, ślubować wieczną, nieustającą wierność i że wskutek tej przysięgi nigdy nie śmiesz jego chorągwi opuścić. Broń wojсковą i płaszcz wojskowy otrzymasz w św. Sakramencie Bierzmowania.

O szczęśliwe dziecko Chrystusowe! Rozważ, czym cię Bóg i Zbawiciel twój chce uczynić! Jako św. Michał archanioł bronił czci Boskiej przeciw złym duchom, tak i ty masz bronić Stwórcę i Odkupiciela twego.

masz nieustannie bojować, gdy szatan i jego słudzy, bezbożni ludzie, szarpią część Bożą, zohydzają świętą wiarę Ukrzyżowanego. Zaiste, wobec tego zaszczytu wyrывa się mi serdeczny okrzyk z piersi: Raduj i wesel się, człowiecze mizerny, bo „Bóg postawił cię niemało pod anioły!” (Psalm 8, 6.)

Ale staraj się też, mój drogi (moja droga), byś po Bierzmowaniu twego ubioru wojkowego nie splamił(a), nie zbezcześcił (a), to znaczy, byś twą wysoką godność, twój zaszczytny urząd zatrzymał(a) a nigdy przysięgi wierności nie złamał(a)! Bo inaczej ten znak niezmazalny, który ma być ozdobą twoją, będzie ci — po śmierci — twoim oskarżycielem, będzie piętnem palącym cię na wieki. „Jako tu na ziemi“, tak mówi św. Hugo, „dzieci od dorosłych, tak na tamtym świecie będzie można bierzmowanych od niebierzmowanych rozeznąć“. A więc i tam poznan(a) i uznan(a) zostaniesz za wojownika (wojowniczkę) Chrystusowego (sową). Biada, trzykrotnie biada tobie, jeżelibyś mimo tego znaku szlachectwa został(a) potępionym(a)! Współdziałaj przeto z łaskami, jakie ci podaje Duch św. w tym Bierzmowania Sakramencie, ażebyś — tu ozdobiony (a) orderem znaku niezmazalnego — niegdyś za twe rycerskie zwycięstwa duchowe ozdobionym(a) został(a) wiekiustą koroną, jaką książęta niebiescy odziedziczą od ich wodza najwyższego, Jezusa Chrystusa, przez którego zasługi Duch Św. niech cię napelni obfitością łask swoich, co daj Boże! Amen.

III.

O potrzebie św. Bierzmowania i o przygotowaniu się do niego.

„Miłość Boża jest rozlana
w sercach naszych przez Du-
cha Św., który nam jest dany.”

(Rzym. 5, 5.)

Nie mogę i nie chcę wam, moi drodzy, zataić własnego usposobienia, jakie z powodu nadchodzącego Bierzmowania od kilku dni w sercu mojem czuję. Raz jestto burzliwa radość i wesołe uniesienie, potem zaś cichy smutek, raz rozkosz i błogość, potem zaś troska, co się we mnie odzywa i w sercu mem nurtuje.

„Jakto, zapytacie, „radość i troska? Zkądże ta dziwna sprzeczność?” — Ach, moi kochani! Zdaje się, że miałbym się raczej cieszyć i weselić, gdy słyszę o wielkiej liczbie wiernych, którzy pełni niecierpliwości i świętej tęsknoty dnia Bierzmowania już niemal doczekać się nie mogą. Tak zdaje się. Bo czy wierny katolik a tem więcej katolicki kapłan nie ma się cieszyć, gdy (w okolicach, gdzie wyznaniowe różnice tak bardzo występują jako u nas), lud katolicki z gorącym zapalem garnie się do tak świętej, prawdziwej katolickiej rzeczy, jaką jest Bierzmowanie? — Zaiste cieszyć się trzeba, że ci, co przy Bierzmowaniu w swej wierze przez Ducha Św. chcą być umocnieni, już teraz licznem zgłaszaniem się

do przyjęcia tego św. Sakramentu okazują swoją wiarę. Ale niestety ! Każda radość zwykle bywa czym zamaconą. Tak też i tu. Albo czy można się cieszyć, kiedy katecheta z ust dziecka szkolnego usłyszeć musi słowa : „Matka nie pozwala mi pójść do Bierzmowania, bo nie może znaleźć odpowiedniego świadka (kmotra) ? albo gdy inne dziecko mówi : „Ojciec powiedział, że Bierzmowanie nie jest potrzebnem“ ? albo gdy służący (służąca), zgłaszając się do Bierzmowania, na zapytanie, czy też uczęszczał(a) na dotychczasowe nauki o tym Sakramencie, odpowiada : „Myślę, że to niepotrzebne“ ? — Ach, moj Boże ! Oto katolik (katoliczka) chce przyjąć święty przez Jezusa Chrystusa ustanowiony Sakrament a myśli, że można doń przystąpić bez wszelkiego przygotowania, że jeszcze obojętniejszym (obojętniejszą) można odejść, aniżeli się przyszło, tak niemal, jak się idzie do teatru albo do sklepu i ztąd znowu się wychodzi !! — A co powiedzieć na tę bląhą wymówkę : „Matka nie może dla mnie znaleźć świadka (kmotra)“ ? — Tak, jeżeli kmotr albo kmotra więcej znaczy niż same bierzmowanie, jeżeli osoba gotująca się do Bierzmowania i jej rodzice większe mają pragnienie po sakiewce napełnionej dukatami niż po pełni łask Ducha Św., wtedy przyznaję, że u nas za mało istnieje kmotrów, (bo nasi katolicy, co jednak nie jest tak wielkiem nieszczęściem, do ubogiej albo do mało mającej należą klasy). — Co tam narzeczcie oświecony, przemądrzały tatuś gada,

„że Bierzmowanie nie jest potrzebnem“, na to odpowiadam starem przysłowiem: „O czem kto nic nie rozumie, o tem niech też nic nie mówi“. Ucz się wprzód katechizmu a potem mów o religji i o Bierzmowaniu!

Wy, moi drodzy, co się gorliwie gotujecie do tego św. Sakramentu, wy — tak ufam w Boga — nie należycie do takich; może wyjątkowo jeden lub drugi z nieszlachetnych zamiarów chce przyjąć Bierzmowanie; do takich jednak tu nie mówię. — Kto zaś całym sercem za Duchem św. i za jego łaskami tęskni, tego chciałbym teraz jeszcze zachęcić, a to przez zastanowienie się nad następującymi pytaniami:

I. Czy Sakrament Bierzmowania do zbawienia niezbędnie jest potrzebnym?

II. Jak trzeba się do Bierzmowania przygotować?

* * *

I. Czy Bierzmowanie do zbawienia jest potrzebnem?

Odpowiem przykładem: Miałeś, mój drogi, młodziuchną, pobożną siostrzyczkę, która — niedawno temu — umarła. Ona bierzmowana nie była. Co myślisz, czy dlatego, że nie była bierzmowaną, masz wątpić o jej zbawieniu? — Zapewnie nie! — Inny przykład: Twój brat lub twoja siostra, córka lub syn, małżonek lub małżonka leżą może

teraz na łożu śmiertelnem i wzdychają : „Ach ! gdybym też i ja mógł (mogła) jeszcze przyjąć św. Sakrament Bierzmowania !“ Tego szczęścia ci biedacy nie dożyją, bo po niewielu dniach, może już po kilku godzinach przestaną bić te drogie serca, oczyściwszy się wprzód w Sakramencie Pokuty z grzechów i złączywszy się w Komunji św. z niebieskim Barankiem Bożym. — Co tu znowu myślisz, mój drogi ? Czy ten katolik po tak pięknej śmierci jedynie dlatego, że nie był bierzmowanym, na wieki ma zginąć ? — Tego zaiste nikt nie powie !

Jeżeli zatem Bierzmowanie do zbawienia nie jest koniecznym, wtedy miałby słuszność ów ojciec, który synowi swemu powiada, „że Bierzmowanie niepotrzebnem“. — „Tedy i ja nie przyjmę Bierzmowania,“ mógłby niejeden pomyśleć, „bo i tak od mojego kmotra (od mojej kmotry) nie mogę się spodziewać szczególnego podarunku.“ — O nierozsądny młodzieńcze ! O nierozważna niewiasto ! Nie myśl więcej, proszę cię, o podarunku a słuchaj raczej, co ci powiadam : Co jest dla twej małej, niewinnej siostrzyczki niepotrzebnem, co dla twego chorego krewnego niemożebnem, to jest dla ciebie, cieleśnie zdrowy, ale duchowo chory człowiecze, dla ciebie, któryś (któraś) z wszystkich stron nieprzyjaciółmi otoczony (otoczona). któryś (któraś) nieraz dręczony (dręczona) wątpliwościami co do wiary, — to dla ciebie jest prawie konieczną potrzebą, jeżeli chcesz dostąpić

zbawienia. Bo jakie życie, taka śmierć, — a jaka śmierć, taka wieczność. Byś dobrze po katolicku mógł umierać, musisz też po katolicku żyć. Ale czy to potrafisz, jeżeli łaską pogardzasz, jaką ci Duch Św. do takiego życia w Bierzmowaniu podaje? jeżeli myślisz albo nawet mówisz: „Ach, czy ja tam bierzinowany czy nie, to na tem nic nie zależy! Czy mnie Duch Św. we wierze wzmacnia lub nie, to mnie wszystko jedno! Ja nie potrzebuję Ducha Św., ja sobie już sam pomogę!” — O Boże! Jak straszliwe to bluźnierstwo! Jak okropna pogarda łaski Bożej w tych słowach zawarta! Czy to nie brzmi jako proste, otwarte wyzwanie Ducha Św., ażeby od ciebie, zuchwały pyśzałku, się odwrócił i cię na przykrej drodze tego życia razem ze Swoją łaską i opieką opuścił?

Mój drogi bracie! Wyśmiałybyś pewnie człowieka dla jego głupstwa i ubolewałybyś nad jego wyniosłością, gdybyś widział, że on chce bez liny na wysokiej pracować wieży i że tem zuchwałem postępowaniem na wielkie naraża się niebezpieczeństwo. Pytam się teraz: Czy nie muszę jeszcze więcej nad tobą się śmiać albo raczej nad tobą ubolewać, jeżeli ty w głupiej pysze mniemasz, że sam zdołasz pokonać niezliczonych nieprzyjaciół wiary twojej św., sam — bez wszelkiej pomocy Bożej, bez wsparcia i posiłku Ducha Św.? Albo to w naszych czasach mało takich, co z pobożności i modlitwy, ze Spowiedzi i Komunii, z postu i uczęszczania

do kościoła, z adoracji Najświętszego Sakramentu, gdy Zbawiciel w św. hostji nawiedza chorego, — a zatem z publicznego wyznania św. naszej wiary katolickiej się naśmiewają? Czy mało słyhać u nas bluźniercze i niereligijne mowy — nie tylko w zebraniach i kółkach tak zwanych oświeconych, ale też we fabrykach, warsztatach i pracowniach, w rodzinach nawet zwyczajnych rzemieślników i w chatach postępowych wieśniaków? Czyż mało teraz haniebnych czasopism i gazet, które na wszystko, co święte i katolickie, napadają, Kościół św. i jego urzędników zohydzają i kapłanów jadem kłamstw i oszczerstw obsypują?! — Jak tedy potrzebne, jak nader potrzebne w naszych dniach wzmocnienie przez Ducha Św., by nie wpaść w te szatańskie sidła i nie uważać na nikczemnych pomocników diabła, ale by swoją wiarę św. zachować i nigdy i nigdzie nie wstydzić się, wyznać ją statecznie, otwarcie i publicznie!

Chociaż więc Bierzmowanie do zbawienia nie jest koniecznie potrzebnem, to jednak dopuszcza się ciężkiego grzechu, kto ma sposobność przyjąć ten św. Sakrament, a z obojętności, niedbalstwa lub, co gorsze, z lekceważenia i pogardy go nie przyjmuje. Szczęśliwy zaś ten, co — zawsze pomny na swoją słabość i ułomność — za hojnemi łaskami, jakie z Bierzmowaniem są połączone, tęskni i dlatego też z wielką starannością do tego Sakramentu się gotuje.

Ale

II. jak to do Bierzmowania trzeba się przygotować ?

tak teraz niejeden zapyta.

Moi drodzy ! Z radosnem zdumieniem wstąpicie kilka dni przed Bierzmowaniem do naszego kościoła, gdy uwidzicie, że świątynia tak schludnie i wspaniale przystrojona, przyozdobiona. Nie schlebiam wam, moi kochani, jeżeli teraz stanowczo, wprost oświadczam, że nasz dom Boży przyozdobiony zostanie dla was. Tak ! Dla was i jeszcze raz powtarzam : Dla was przyozdobimy tę świątynię Bożą. Ale nie dlatego, by was uczynić pysznymi, lecz z tej przyczyny, ażeby ta ozdoba była dla was głośnie kazaniem, że i w g podobnie serca wasze macie ozdobić dla Ducha Św., który w Bierzmowaniu z pełnią łask swoich do was przybędzie. Ten kościół ustrojony w szacie świątecznej woła tedy do każdego z was :

a) Oczyszcz się i ty, bracie, z brudu i pyłu grzechowego, obmyj serce twe krwią Baranka w Sakramencie Pokuty, odpraw dobrą, szczerą spowiedź i staraj się być podobnym (a) Marji Pannie, która przyjęła Ducha Św. do serca nieskalanego ! Wołaj przeto z głębi serca swego :

„Przyjdź Duchu święty, z niebios krainy
Z świętymi dary w serc naszych doliny !

Oczyszcz, Najczystszy, co jest zbrudzone,
Ulecz, lekarzu, co w nas zranione,
Podnieś łaskawie w prochu leżących,
Ożywiaj, Duchu, wewnątrz więdnących !“

b) Ale przygotowanie do św. Bierzmowania przez samą tylko spowiedź nie jest już ukończone. Jeżeli chcesz, mój drogi, by cię jakiś wysoki gość odwiedził, to musisz go wprzód zaprosić ; inaczej nie przyjdzie. **Zaproś** zatem też i **Ducha Św. do ciebie** za przykładem Apostołów, którzy razem z Matką Bożą dziewięciodniową nieprzerwaną **modlitwą** ściągali z niebios wysokości do swego serca tego niebieskiego Pocieszyciela.

Tą zachętą poruszyłem mimowoli smutne zjawisko ; mam tu na myśli opieszałość naszą w modlitwie. — Rozważ, drogi katoliku ! Apostołowie modlili się przez dziewięć dni, by sobie Ducha Św. wyprosić i wyżebrać, a ty ? — Powiedz szczerze i otwarcie, czy przez ten czas, w którym się do Bierzmowania gotujesz, uczyniłeś (uczyniłaś) coażiennie pobożnie przynajmniej znak krzyża św. na cześć Ducha Ożywiciela ? Czy odmówiłeś (iłaś) tu i owdzie nabożne „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.“ ? Czy czujesz prawdziwą tęsknotę za tym łaskodajnym Pocieszycielem, albo czy zachęca cię do Bierzmowania jedynie nadzieja, że otrzymasz piękny, cenny podarunek ? — O bracie ubogi ! O siostro ułonna ! Weźnij proszę, teraz przynajmniej książkę modlitewną do ręki, odmów gorąco, ze skupieniem i nabo-

żeństwem serca od dziś dnia aż do onej błogiej chwili, w której masz być bierzmowanym(a), litanję do Ducha Św., wzbudź trzy Boskie cnoty o pomnożenie wiary, módl się często skład Apostolski, zapewnij sobie przyczynę możnej niebios Królowej i posuwaj w tym celu perełki na ulubionym sznurze różańcowym, dziesięćkroć powtarzając: „Módl się za mną, o Marjo, u Jezusa, który nam Ducha Św. zesłał!” Wołaj i błagaj teraz i codziennie z dziecięcą pobożnością:

„Przyjdź Duchu święty, z Twoją ozdobą,
Oświeć łaskawie, byni szedł (szła) za Tobą!
Obmyj i oczyszcz, co jest splamione,
Odnów, ożywiaj, co jest zwiędnięte,
Uzdrow i zagój, co poranione!”

Po takim przygotowaniu możesz być pewnym (pewną), miły bracie, (droga siostrze), że modlitwa, namaszczenie i włożenie ręki biskupiej będą w tobie skutecznymi i uczynią cię mężnym i nieustraszonym bojownikiem (mężną i nieustraszoną bojowniczką) Jezusa i obrońcą (obronicielką) jego św. wiary, co da; Boże! Amen.

IV.

O obrządkach używanych przy udzielaniu św. Bierzmowania i o ich znaczeniu.

„Weźmiecie moc Duch Św.
który przyjdzie na was”.

(Dzieje Ap. 1, 8.)

Moi drodzy !

Zbliża się ona błoga chwila, w której przez ręce naszego Najprzewielebniejszego arcy-pasterza Ducha Św. swemi hojnymi łaskami chce was obsypać.

Spodziewam się, żeście się na ten ważny moment przez szczerą, dobrą spowiedź i przez pobożne modlitwy do Ducha Św. należycie przygotowali. Teraz na ukończenie chcę wam powiedzieć, w jaki sposób udziela się św. Sakramentu Bierzmowania, innemi słowy : chcę wam dziś wyłożyć,

co oznaczają uroczyste ceremonje, jakich się przy udzielaniu św. Bierzmowania używa.

1. W dzień Bierzmowania odprawia biskup **Mszę św. do Ducha Św.**, na której przystępujący do tego Sakramentu mają być obecni. Zaraz po Mszy św. odwraca się do ludu i wszyscy obecni padają na kolana, a biskup, stojąc u ołtarza, podnosi swe ręce nad kłęczącymi i woła donośnym głosem : „Duch Św. niech zstąpi na was a moc Najwyższego niech zachowa was od grzechu,

Amen!“ Potem odmawia następującą śliczną **modlitwę** : „Wszechmogący, wieczny Boże, któryś te sługi Twoje z wody i z Ducha Św. (to znaczy : przez Chrztost) odrodził i odpuszczenia wszystkich grzechów im udzielił, wylej na nich Ducha Twojego z Jego siedmiu darami, Ducha Św. Pocieszyciela z nieba! — Amen. — Wylej na nich Ducha mądrości i rozumu — Amen ; Ducha rady i mocy — Amen ; Ducha umiejętności i pobożności — Amen ; napelnij ich Duchem bojaźni Twojej i naznacz ich znakiem krzyża Chrystusowego na żywot wieczny. Amen!“ — — — Jaka to, kochani bracia, prześliczna, wzruszająca modlitwa ! Tak ona brzmi tklawie i czule, że w tej uroczystej chwili zdaje się, jak gdyby nad naszym kościołem niebo się otworzyło i Duch św. spuścił się na tych, co o jego łaski tak rzewnie błagają.

2. Po tej wzniosłej modlitwie **przystępuje biskup do każdego z osobna** i kładzie ci na głowę prawą rękę, namaszczaając równocześnie Krzyżmem św. czoło twoje znakiem krzyża i mówiąc : „Znacę cię znakiem krzyża i umacniam cię Krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha Św., Amen.“ Podczas tego namaszczenia musi świadek albo kmotra gołą prawą rękę położyć na prawe twoje ramię. Zaraz po Bierzmowaniu daje ci biskup łagodny policzek i mówi : „Pax tecum“, to znaczy : „Pokój niech będzie z tobą!“

Co, pytam, wszystko to znaczy, moi drodzy ? Albo czy miałoby to być tylko czczą,

nic nie znaczącą igraszką? — Nie! Każda z tych wymienionych ceremonij, — namaszczenie, wkładanie rąk biskupich, znak krzyża, policzek, wszystko to ma swoje głębokie znaczenie i wskazuje w widoczny sposób na sakramentalne łaski, jakich nam Duch Św. przy Bierzmowaniu udziela.

Zastanówmy się teraz nad każdym z tych obrządków osobno; najprzód nad

a) namaszczeniem Krzyżmem św.

Krzyżmo św., którego się przy Bierzmowaniu używa, poświęca biskup podczas Mszy św. w Zielony Czwartek w kościele katedralnym. Składa się ono z czystej oliwy i z wonnej żywicy, tak zwanego balsamu. — Dlaczego, tak niejeden pomyśli, używa się przy Bierzmowaniu właśnie oliwy i balsamu?

Moi drodzy! Każdy wie, że członki oliwą namaszczone stają się silniejsze, zręczniejsze i bardziej giętkie. Już w starych czasach atleci (zapaśnicy), nim szli w zapasy, zwykli byli namaszczać oliwą ramiona swoje, by w walce przeciwnika łatwiej zwyciężyć.

Przenieśmy teraz znaczenie namaszczenia oliwą na św. Sakrament Bierzmowania. Potrzebujesz, drogi bracie, do walki z nieprzyjaciółmi twojej św. wiary siły i mocy; tej siły udziela ci Duch Św. przy Bierzmowaniu. Z tej więc przyczyny namaszcza się twoje czoło oliwą, by już tem namaszczeniem wskazać na wewnętrzną łaskę, jakiej ci Duch Św. udziela, mianowicie, by wskazać na wzmocnienie wiary św. katolickiej, co jest szcze-

gólnym darem Bierzmowania. Dlatego też przy namaszczeniu mówi biskup: „Umacniam cię Krzyżem zbawienia.“ — Oby po Bierzmowaniu ta niebiańska siła stałej wiary nie ustąpiła z serca twego! Obyś od-tąd zawsze i wszędzie, słowem i czynem okazywał(a) się i występował(a) jako dobry (a), nieustraszony(a) katolik (katoliczka), który(a) mocno przekonany(a) o prawdach swego Kościoła prowadzi życie według zasad swojej św. religii! — Jeżeli tak żyć będziesz, wtenczas dobrze, mój miły przyjacielu! Bo wtedy życie twoje będzie podobne do balsamu, który miłą rozszerza woń i zachowuje rzeczy nim namaszczone od zgnilizny i zepsucia; wtedy i to życie twoje katolickie będzie rozszerzać przyjemną i Bogu miłą wonność dobrego przykładu; a tak zabezpieczysz się za pomocą Bożą od duchowej zgnilizny, t. j. od grzechu.

Tyle o znaczeniu namaszczenia przy Bierzmowaniu. — Co znaczy dalej równoczesne

b) włożenie ręki biskupa na głowę tego, który przyjmuje Sakrament Bierzmowania?

Moi kochani! Przedstawcie sobie małe dziecko, które lękając się szczekającego brytana, trwożliwie ucieka do matki i do niej się tuli. Skoro matka swoją rękę na główkę przestraszonego dziecka włoży i rzecze: „Nie bój się, dziecino! Przecież mama przy tobie, jesteś tedy pod dobrą opieką!“, w tym momencie dziecko się uspokaja, już nie wylewa łez, lecz z radości się śmieje, bo zna-

lazło bezpieczny przytułek przed niebezpiecznym napastnikiem.

Tem dziecięciem jesteś ty, mój drogi (moja droga). Jeżeli bowiem po Bierzmowaniu tak będziesz żył(a), jak na wojownika Chrystusowego (wojowniczkę Chrystusową) przystoi, to znaczy, jeżeli nigdy nie zaniedbasz Mszy św. w niedziele i święta, jeżeli każdorocznie przynajmniej raz albo raczej częściej przystąpisz do św. Sakramentów, jeżeli posty nakazane ściśle, dokładnie zachowasz, jednym słowem: jeżeli wiarę twoją św. publicznie okażesz, wtedy żadnego dnia, może nawet żadnej godziny nie będziesz wolnym(a) od szyderstw bezbożnych i tak zwanych oświeconych, którzy — podobnie jak ów pies szczekający — ustawicznie na cię napadać będą i drwić: „Patrzcie na tego pobożnisia, na tę dewotkę, na tego świętoszka, na tę bigotkę! Oto by Panu Bogu już niemal nogi ucałował(a)!“ — W tych ciężkich godzinach ma cię, mój drogi, twój świadek (twoja kmotra), który(a) przy Bierzmowaniu prawą rękę na twoje ramię wkłada, słowem i uczynkiem, zachętą i dobrym przykładem w wierze umacniać i posilać. Dlatego kmoctr(a) musi być sam(a) katolikiem (katoliczką) i już bierzmowanym(ną). — Ale oprócz kmoctr(a) jeszcze ktoś Wyższy pomaga ci w twojej walce z wrogami twojej św. wiary i twego zbawienia, — a tym obrońcą jest — Duch Św., On, ten Boski opiekun, w którego imieniu biskup przy bierzmowaniu rękę wkłada na głowę twoją, pocieszając cię niby jak ona

matka troszcząca się o swoje dziecko łagodnymi słowy: „Ach, nie bój się szczekania i bezskutecznego dasania się niereligijnych ludzi, nie bój się, bo stoisz pod moją niebieską opieką, pod opieką Ducha Św.!”

Jak szczęśliwyś (waś) więc, moj kochany (moja droga), gdy sam Bóg, gdy Duch Św. chce być i zostać twoim stróżem i obrońcą! — Czy jesteś tej wysokiej opieki godzien (godną)? — Ażebyś stał (a) się tego godnym (ą), musisz odtąd przy każdej sposobności jako mężny żołnierz (nieustraszona wojowniczką) Chrystusa Pana bronić Zbawiciela twego i jego św. wiary. Na ten obowiązek twój wskazuje znak zwycięski, którego biskup przy namaszczeniu cię Krzyżmem św. używa. Jestło

c) znak krzyża św.

Tym znakiem odniósł Boski nasz Odkupiciel zwycięstwo nad światem i szatanem; tym samym znakiem zwyciężysz i ty nieprzyjaciela piekielnego i jego nikczemnych pomocników, bo krzyż jest twoją bronią, twoim orężem, twoim rycerskim pancerzem. Jeżeli dla twojej religii musisz cierpieć drwiny i pośmiewiska, jeżeli potrzeba, byś publicznie za twoją wiarą się ujął i twoje przekonanie religijne okazał, jeżeli dla tego spotkają cię prześladowania i wyśmiewiska, — wtenczas uciekaj się do krzyża Jezusowego, okaż się godnym uczniem (godną uczenicą) Ukrzyżowanego, naśladuj go w cierpieniu i nieś za nim cierpliwie, z oddaniem się do woli

Bożej twój krzyż — a zapewne doznasz za to tyle otuchy i wewnętrznej radości, że mimo szyderstw i pośmiewisk z błogosławionym Tomaszem z Kempis w świętem uniesieniu zawołasz: „O krzyżu święty! Ty jesteś ozdobą nieba a postrachem piekła, ty jesteś chłostą złych duchów a ochroną ludzkości, ty jesteś postrachem złych a pocieszycielem dobrych!”

Życzę ci, mój drogi (moja droga), z całego serca, byś doznał(a) tej pociechy, jaką drogi nasz Zbawiciel włożył w znak krzyża swego św., i życzę ci, abyś kiedyś na wieki cieszył(a) się tam, gdzie Ukrzyżowany Syn Boży jako zwycięzca triumfuje i na wieki panuje!

Tego szczęścia wiecznego z pewnością dostąpisz, jeżeli tu na ziemi z sztandarem twego niebieskiego wodza, z krzyżem św., otwarcie wystąpisz, to znaczy, jeżeli się naku Ukrzyżowanego, św. katolickiej wiary nigdy nie będziesz wstydzil(a). A jakże mógłbyś (mogłabyś) się wstydzić krzyża św., rozważywszy, że przy Bierzmowaniu wszystkim widzialna część ciała twego, że

**d) czoło twoje zostaje znakiem krzyża św.
naznaczone ?**

To znaczy, że odtąd powinienes (powinnaś) bez wszelkiej bojaźni, bez względu na ludzi i na świat, bez wszelkiego wstydu, otwarcie i stanowczo, z męstwem i odwagą, słowem i uczynkiem, zawsze i wszędzie wy-

stępować jako katolik (katoliczka), niewzruszenie przekonany (a) o prawdzie wiary swojej świętej.

Ciężki i trudny to obowiązek! Niestety, wielka część katolików rzadko kiedy ten obowiązek ściśle wypełnia! Na setki i tysiące można u nas liczyć już bierzmowanych, — a jakie, pytam, doświadczenie co do otwartego wyznawania wiary św. czynimy u bardzo wielu z nich? Odpowiem na to przykładami z życia:

Oto niejednen młodzian codziennie rano i wieczorem klęczy w swojej komorce i odmawia pobożnie swój pacierz. Ale czy też jest tak pobożnym, gdy go inni widzą? Jak postępuje sobie, gdy na przykład jest w niedzielę obecny na Mszy św.? — Ach, mój Boże! Wielu młodych ludzi w kościele nie ma ani książki modlitewnej, bo to, jak w siebie wmawiają, u mężczyzn nie jest w modzie. Przy podniesieniu nie klękają, bo wstydzą się przed znajomymi kolegami. A uchylić kapełusza przed kościołem albo krzyżem, uważają za hańbę, bo naraziliby się na szyderstwo lub na głośnie wysmiewiska. — Cóż powiedzieć o takim młodzieńcu, który jest bierzmowanym, który ma być wojownikiem Jezusa Chrystusa? Taki człowiek do wojska wodza niebieskiego niegodzi się ani za prostego żołnierza!

Co dalej mam powiedzieć o wielu kobietach, które co do religijności jakiegoś przywileju się domagają? — Ile to jest katoliczek, które nawet w kościele nie uklękają

przed sakramentalnym Jezusem w tabernakulum zamkniętym ! Ile jest niewiast, które wstydzą pokłonić się należycie, gdy ksiądz Zbawiciela w świętej hostji ukrytego niesie do chorego ! Niby z łaski czynią one jaki taki krzyż — bez wszelkiej adoracji — a potem jeszcze myślą, że do dobrych należą katoliczek. — Nie inaczej postępuje niemała liczba dziewcząt, mianowicie w miastach. W kościele oglądają, śmieją się, rozmawiają o teatrze i o zabawach. Nie dziw, że takie panienki wobec innych swej św. wiary się wstydzą, i gdy naprzykład na ulicy mają się spotkać z księdzem niosącym Najświętszy Sakrament do chorego, tu nużę w okamgnieniu wstępują do pierwszej lepszej sieni. — O pyszna chrześcijanko ! Choćbyś za drzwiami uklękła i biła się w grzeszne twe piersi, to jednak popełniasz grzech, bo zapierasz się przed światem Boga i Zbawcy twego ! — Takie osoby bierzmowane zasługują tylko na pogardę.

Tam znowu widzimy człowieka, który ustawicznie chełpi się ze swego katolicyzmu który bez wszelkiej przyczyny wygaduje na innowierców, który na pozor trzyma z Kościołem i z kapłanami, — ale w piątek — to ten dobry katolik nie wytrzyma przy postnym stole swej pobożnej żony ; musi pójść do gospody, a tam wobec protestantów i żydów tak zajada mięso, jak dzielnie przedtem nad ich religijnem unosił się zapatrywaniem. — O biedny Zbawicielu ! O żelźony Duchu Św. ! Czy tacy katolicy należą je-

szcze do armji twoich wojowników, albo czy nie są oni raczej nikczemnymi zbiegami ?

Nie chcę już więcej przytaczać przykładów, ufając, że wy, moi drodzy, nie pójdziecie śladami tych nikczemników, lecz że raczej dzisiaj postanowicie, zawsze i wszędzie swoją wiarę otwarcie okazywać i wyznawać, szczególnie przez punktualne, dokładne zachowanie tych przykazań, któremi się od innowierców różnimy, a zatem przez regularne uczęszczanie na Mszę św. w niedziele i święta, przez częste przystępowanie do św. Sakramentów, przez zachowanie postu i przez należyte publiczne uwielbianie Najśw. Sakramentu Ołtarza. — Tak postępujcie, moi drodzy, a nie zważajcie na innych ! Niech się tam źli katolicy albo innowiercy naśmiewają, niech sobie z nas i z naszej św. wiary szydzą i drwią, — zostawcie im tę radość ! Ale wy nie dajcie się zwieść ! Bo inaczej nie zasłużylibyście na honorowe imię „żołnierzy (obronicielek) Chrystusowych“, gdybyście przed gęgającemi uciekali gęsiami ! Wierzcie mi, że urąganie z ust takich ludzi dla nas więcej jest honorem, aniżeli zawstyżeniem, bo właśnie pochwała z takiej strony jest dla dobrego katolika hańbą ! Zostańcie przeto wiernymi Chrystusowi Panu i szukajcie pociechy tam, gdzie ją znajdziecie : szukajcie pociechy w słowach ukochanego Zbawiciela, tego wspaniałego wzoru waszego, który do was woła : „Jeżeli mnie prześladowali, i was prześladować będą“ (Jan 15, 20.) ; szukajcie pociechy w onej słod-

kiej obietnicy: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie!“ (Mat. 5, 10.)

Wszak Chrystus Pan już jest w królestwie niebieskiem, bo zasłużył je sobie przez krzyż, przez cierpienia, przez ciernie i gorycze i przez swoją niezmierną, prawdziwie Boską cierpliwość. I ty, mój kochany, dosięgniesz tego szczęścia niebieskiego, jeżeli dla Jezusa Chrystusa i dla jego wiary zniesiesz pogardę i szyderstwa tak cierpliwie, jak i on. To ci przypomina przy udzielaniu św. Bierzmowania ostatni obrządek, mianowicie on

e) **łagodny policzek,**

który ci biskup daje.

Jak ztąd żadnej nie czujesz obrazy i ten policzek cierpliwie przyjmujesz, tak też musisz być gotów (gotową), dla niebieskiego Króla i Zbawiciela twego prześladowania i rany, bicia i chłosty znosić cierpliwie, jeżeli chcesz być jego żołnierzem (jego wojowniczką). — Tylko po takim życiu możesz się spodziewać po śmierci niezwiędłej palmy zwycięskiej, korony niebieskiej i wiekuistego pokoju. Tam dopiero — na drugim świecie — doznasz zupełnie onego prawdziwego, niezmaconego pokoju, jaki ci biskup obiecuje, gdy, policzkując cię, mówi: „**Pax tecum!**“ to znaczy: „Pokój niechaj będzie z tobą!“

Jeżeli ci, drogi przyjacielu, ciężko i trudno odpierać ostre strzały wrogów twoich,

jeżeli czujesz się słabym (a), byś odważnie bronił (a) wiary twojej katolickiej, jeżeli nie jesteś cierpliwy (a) w znoszeniu krzyżów, które dla twojej św. religji ponieść musisz, wtedy udaj się tylko do twego św. Patrona, którego (do twojej św. Patronki, której) imię przy Bierzmowaniu przyjmujesz! On (ona) w niebie już triumfuje, szczęśliwy (a) w zamian za zwycięską walkę, jaką tu na ziemi w imię Jezusa Chrystusa i wiary św. toczył (a). Proś go (ją) o jego (jej) potężną przyczynę, proś go (ją) o cierpliwe znoszenie twoich krzyżów. naśladowaj go (ją) odważną obroną twojej jedynie prawdziwej religji katolickiej — i niezawodnie dojdiesz przez to naśladowanie, przez tę walkę do najwyższego zwycięstwa, dojdiesz przez cierpienia do najpiękniejszego pokoju, do pokoju, który trwa wiecznie, do pokoju tam nad gwiazdami, gdzie niegdyś my wszyscy naszemu Triumfatorowi, Zwycięzcy nad piekłem i czartem, Jezusowi Chrystusowi, mamy śpiewać nieukończone „Hosanna!“, nieustające „Święty, Święty, Święty!“, czego niech Duch Św. użyć nam raczy! Amen.

* * *

Muszę jeszcze przypomnieć, żeby bierzmowani po przyjęciu tego Sakramentu za odebrane łaski serdecznie dziękowali i dlatego właśnie w pierwszych chwilach po Bierzmowaniu pobożnie się modlili. Wreszcie zwracam uwagę na to, że do św. Bierzmowania należy też błogosławieństwo, które

biskup po Bierzmowaniu wszystkim udziela ; dlatego wszyscy powinni pozostać, a nikt przed otrzymaniem tego błogosławieństwa nie powinien odejść z kościoła.

V.

Jak należy spędzić dzień przyjęcia Sakramentu Bierzmowania?

Stosunki nowoczesne zmuszają mnie, do moich nauk o Bierzmowaniu dodać kilka ojcowskich przestroż. Mianowicie chcę wam jeszcze powiedzieć,

jak należy a jak nie wolno spędzić dnia świętego Bierzmowania.

Z radością przypominam sobie scenę, której byłem naocznym świadkiem. W pewnej familji przyjęło dwóch uczniów z wyższych klas gimnazjalnych Sakrament Bierzmowania. Patrzałem, jak oni dzień ten pamiętny spędzili. Powróciwszy z kościoła pokazywali z radością fotografię ks. biskupa, które sobie kupili na pamiątkę. Potem wpisali na nich datę swego Bierzmowania, swoje imiona i imię, które im przy Bierzmowaniu nadano. Wkrótce potem przybyli świadkowie, przynosząc skromne, ale praktyczne podarunki. Gdy jeden z nich wystosował do swego powierzonego kilka słów napomnienia, odpowiedział tenże, patrząc mu szczerze w oczy: „Przyrzekam Panu, iż będę zawsze

dobrym, wiernym katolikiem“. Drugi, chcąc bratu dorównać, rzekł do matki, całując ją w rękę: „Mnie nie trzeba tego przyrzekać. Wszak mnie mamusia dobrze zna“. Ze łzą radości w oczach przytuliła szczęśliwa matka dobre swe dzieci do swego serca... Po uczcie zaproponowano urządzić wspólną wycieczkę. Kiedy jednak chciano wyruszyć, nie można było nigdzie znaleźć onych bierzmowanych. Tedy matka uspokajała, mówiąc: „Poczekajcie nieco. Przyjdą za kwadrans“. Zjawiwszy się wreszcie, tłumaczyli się: „Byliśmy w kościele na nieszporach. Boć dzisiejszy dzień nie ma dla nas mniejszego znaczenia, aniżeli dzień pierwszej komunji świętej. Prosiłszy tam w kościele o błogosławieństwo Boże i o łaskę potrzebną dla oczekującej nas walki duchownej. Tam przed Najświętszym Sakramentem przyobiecaliśmy obaj uroczyście, co w szkole po każdej nauce religji powtarzamy: „Katolikiem jestem, katolikiem zostanę. Po katolicku chcę żyć i umierać!“... Wycieczka w gronie owej familji była prawdziwą rozkoszą. W każdym prawie ruchu dwóch młodzieńców przejawiały się radość, pokój i szczęście, jakie panowały w ich czystych, niezsutych jeszcze sercach.

W zupełnie przeciwny sposób obchodzą dzień Bierzmowania ludzie obojętni względem wiary.

Niestety wielu świadków bywa tak nierozsądnych, że bierzmowanych prowadzą na miejsca, gdzie wskutek lekkomyślnych i zmy-

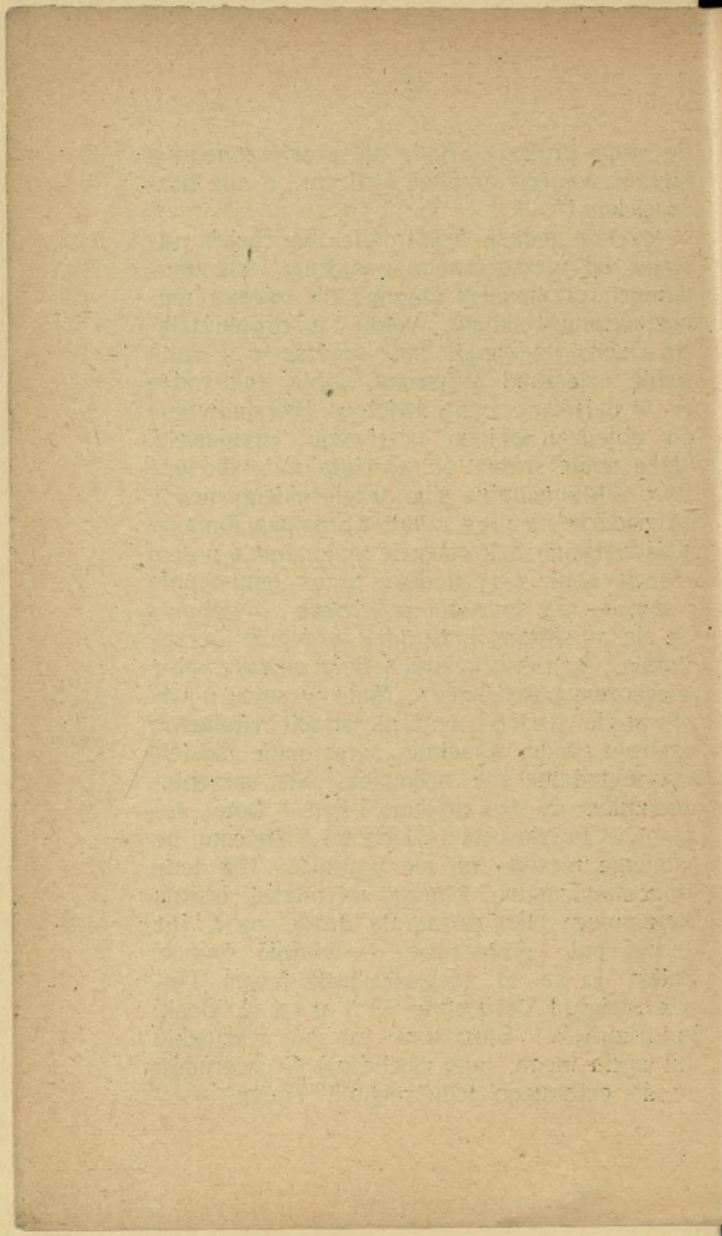
słowych uciech, niebezpiecznych przedstawień teatralnych albo wskutek nadmiaru w używaniu trunków młodzieniec lub dziewczyna pierwsze już godziny po swoim przyjęciu do armji Chrystusowej poświęca szatanowi... Czy bierzmowany takim postępowaniem nie szydzi z Pana Boga, któremu codopiero ślubował wierność niezłomną? A czy taki kmotr nie jest pierwszym zwodzicielem tego, dla któregoby miał być stróżem i wzorem?

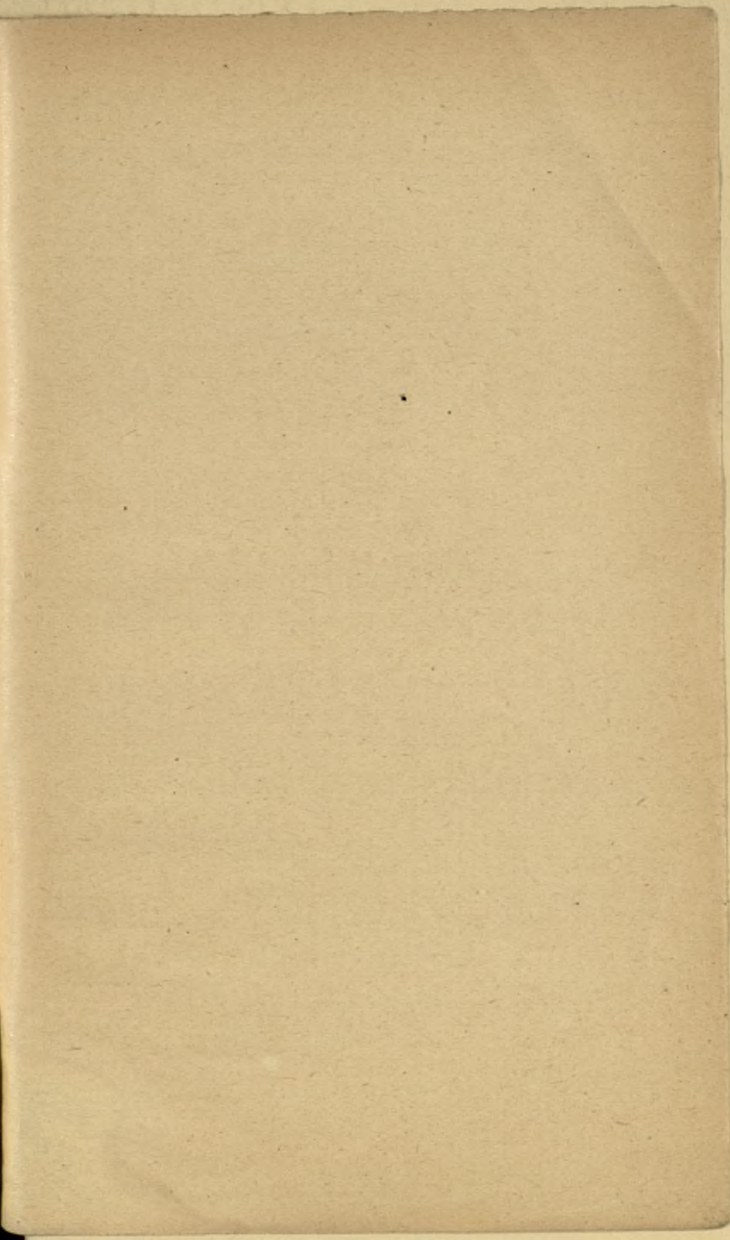
Przypuszczam, że nieraz kmotrowie nie tyle ze złości niż raczej z nierozumu tak postępują. Mniemają bowiem, iż w ten sposób okażą swe dobre serce. Ale przy tem zupełnie zapominają, że takimi objawami szczodrobliwości kładą do serc swych powierzonych zarazki czyli początki moralnej zgnilizny i tem samem zguby wiecznej.

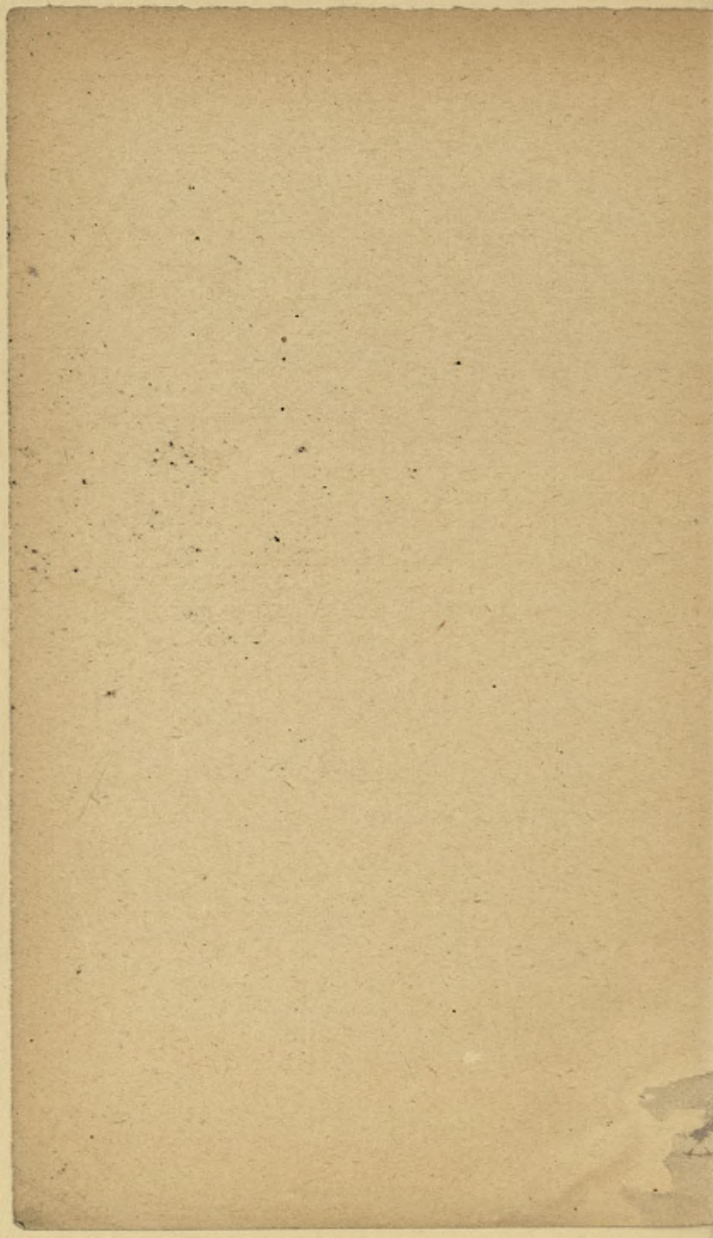
Drodzy kmotrowie! Weźcie — zaklinam was — weźcie i wy te nauki do rąk i poczcie się o obowiązkach waszych i o obowiązkach powierzonych pieczy waszej nowobierzmowanych. Jeżeli podacie tym młodym duszom owoce przepojone trucizną nowoczesnego zepsucia, wtedy spadnie na was groźny wyrok Chrystusa: „Ktoby gorszył jedno z tych maluczkich, które wierzą we mnie, takiemu należałoby zawiesić kamień młyński na szyji jego i zatopić go na pełnem morzu.... Biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi!“ (Mat. 18, 6. 7.) Niech słowa te będą wam przestroga! Oby się serca wasze przychyliły

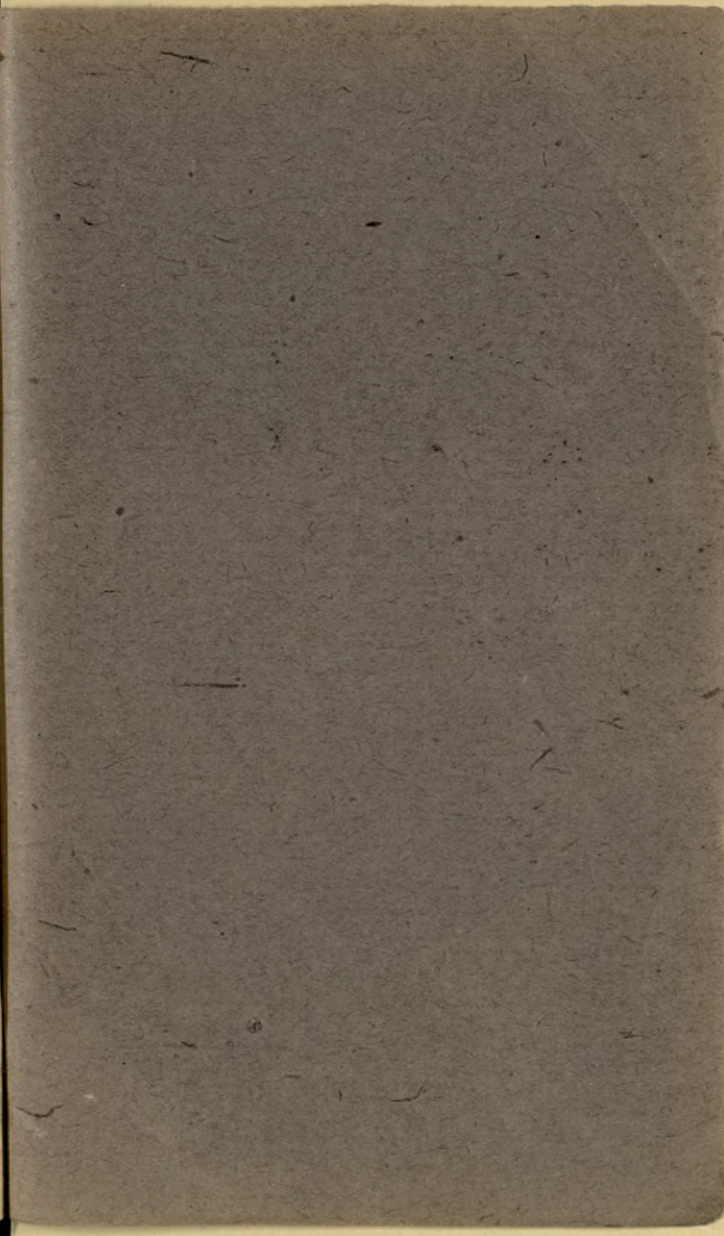
do mojej prośby : „Bądź dla powierzonego ci bierzmowanego aniołem stróżem, a nie gorszycielem !“

Jeżeliby jednak kmoitrowie nie chcieli odstąpić od nieszczęsnego zwyczaju i bierzmowanych przynusem ciągnęli na miejsca niebezpiecznych zabaw, wtedy ty, drogie dziecko Ducha Świętego, bądź mędrszym i ratuj siebie ucieczką ! Wyszukaj sobie, tak radzę ci, w dzień uroczysty świętego Bierzmowania po objedzie jakiego uczciwego przyjaciela, idźże sobie razem do kościoła na nabożeństwo sakramentalne albo, jeżeli takiego niema, odwiedźcie na parę minut Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie utajonego a potem zróbcie sobie przechadzkę przez łąny i pola i tam — na świeżem powietrzu — zabawcie się w ślicznej przyrodzie uczciwie i przyśtojnie. Po tak przeżytym dniu możesz sobie wieczorem powiedzieć : „Mam w sercu n a d z i e m s k i p o k ó j, bom nie stracił refigijnego nastroju, jakim napęmiło serce moje dzisiejsze wkładanie rąk biskupich. Nie sprzeniewierzyłem się dziś mojemu Panu i Bogu, Jezusowi Chrystusowi i Duchowi Świętemu, bo sumienie niczego mi nie wyrzuca. Tak tedy błogosławieństwo, którego mi udzielił biskup bierzmujący jako posag na drogę życia, już dzisiaj było skutecznem i wydało owoce. Dzięki Ci za to, niebieski łaskodawco, Duchu Święty ! Błogosław mi i n a d a ł, Boski Poczyszycielu ! Błogosław mi po wszystkie dni życia mego, bym dochował Ci wierności aż do ostatniego tchu mego !“ Amen.









C 003854 T

hrr

Drukiem Henryka Nowaka w Cieszynie.
